

Cecylia Langier

Tadeusz Czacki jako historyk

Prace Naukowe. Pedagogika 8-9-10, 145-157

1999-2000-2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Cecylia Langier (Częstochowa)

Tadeusz Czacki jako historyk

W 1800 r. w Warszawie zawiązało się Towarzystwo Przyjaciół Nauk, którego głównym celem była ochrona i pielęgnacja języka polskiego oraz dziejów ojczyzny. Bezpośrednim bodźcem do powołania organizacji był upadek gospodarczo-kulturalny społeczeństwa polskiego, jaki wytworzył się po klęsce Insurekcji i trzecim rozbiore. Głównymi założycielami towarzystwa byli: Stanisław Sołtyk, Jan Albertrandi, Franciszek Dmochowski i Tadeusz Czacki. Do grona przyłączyło się wielu oświeceniowych działaczy i reformatorów¹. W planach swych towarzystwo zamierzało kontynuować dzieło Komisji Edukacji Narodowej poprzez dostarczanie szkołom wzorcowych polskich podręczników i zabezpieczanie ich interesów². Jednym z zadań związanych z ochroną tradycji i kultury polskiej było podjęcie się opracowania dalszych części historii Polski. Na kontynuatora dzieła Adama Naruszewicza³ wybrano Tadeusza Czackiego, wybitnego działacza i naukowca. Wybór nie był przypadkowy. Czacki słynął ze swych zainteresowań historycznych. Miał opinię „książkołapcy”, zbieracza, łowcy „białych kruków”, wybitnego numizmatyka i historyka. Powszechna była również wiedza o posiadaniu przez Czackiego bogatego księgozbioru Stanisława Augusta (zwłaszcza słynnych Tek Naruszewicza), które otrzymał z rąk samego króla celem dokończenia spisywania dziejów Polski⁴. W swoich zainteresowaniach był Tadeusz Czacki „dzieckiem swojej epoki”. Czasy, w których żył i działał, przypadły na okres rządów Stanisława Augusta Poniatowskiego i stopniowy upadek Rzeczypospolitej zakończony rozbiorami. Jest to okres, w którym ogromną rolę w walce o naprawę ojczyzny i przebudzenie świadomości

¹Do Towarzystwa Przyjaciół Nauk należeli: Grzegorz Piramowicz, wieloletni sekretarz Towarzystwa Ksiąg Elementarnych, Andrzej Reptowski, członek towarzystwa, Dawid Pilchowski – wizytator szkół KEN, wybitni nauczyciele – Ignacy Zaborowski, Józef Osiński i Onufry Kopczyński. Por. J. Michalski, *Kollątaj a Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk*, Wrocław 1951, s. 3–4.

²Towarzystwo prowadziło m.in. pertraktacje z królem pruskim Fryderykiem Wilhelmem w sprawie nauczania języka polskiego w szkołach. Por. J. Michalski, *Z dziejów Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, Warszawa 1953, s. 90–92.

³Adam Naruszewicz (1733–1796) poeta, historyk, tłumacz należący do najbliższego otoczenia króla Stanisława Augusta. Jego twórczość literacka wiąże się z dworem królewskim i jego atmosferą. Zasłynął jako historyk głównie dzięki swym dwóm pracom: *Historii narodu polskiego (1780–1786)* i *Historii Jana Karola Chodkiewicza, wojewody wileńskiego, hetmana W.X.L. (1781)*.

⁴M. Rolle, *Tadeusz Czacki i Krzemieniec*, Lwów 1913, s. 21–22.

narodowej jej obywateli odegrała tak modna podówczas historia⁵. Powszechne zainteresowanie myślą historyczną było wynikiem przemian społecznych i kulturalnych zachodzących w kraju, jak również nowymi prądami umysłowymi pojawiającymi się na zachodzie Europy. „Dawna historiografia (...) nie odpowiadała już potrzebom intelektualnym bardziej oświeconych kręgów społeczeństwa zarówno wśród szlachty, jak i wzrastającego mieszczaństwa. W obliczu zagrożonego bytu niepodległego i narodowego zaostrzała się świadomość polityczna i idee oświecenia znalazły podatny grunt pod posiew nowej myśli historycznej”⁶. Wywiązała się żarliwa dyskusja nad funkcją poznania przeszłości w wychowaniu nowoczesnego obywatela. Zwrócono uwagę na konieczność utworzenia nowego, odpowiadającego potrzebom współczesnym, warsztatu gromadzenia i analizowania materiałów źródłowych. Głos w dyskusji zabrał Adam Naruszewicz, który w *Memoriale względem pisania historii narodowej* (1775) skierowanym do Stanisława Augusta Poniatowskiego przedstawił własną koncepcję pracy historyka opartej głównie na gromadzeniu i porządkowaniu różnorodnych źródeł oraz krytycznej interpretacji zebranego materiału.

„Naruszewicz pierwszy sformułował tu racjonalne metody pracy przygotowawczej historyka, zanim przystąpi on do właściwego zadania: przedstawienia historii narodu. Odpowiedni warsztat miał umożliwić odtworzenie zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych jego dziejów, a metoda krytyczna – dać obraz przeszłości zgodny z prawdą, a zarazem pouczający”⁷. Zdaniem Naruszewicza historia powinna pełnić funkcję moralizatorsko-pouczającą. Poprzez ukazanie przyczyn i skutków ważniejszych faktów dziejowych winna przestrzegać przed popełnieniem błędów przodków. Sam autor *Memoriału* podjął się próby rekonstrukcji dziejów Polski. Z polecenia króla opracował siedmiotomową *Historię narodu polskiego od początku chrześcijaństwa*, której poszczególne tomy ukazywały się w latach 1780–1786. W dziele tym przedstawił losy ojczyzny do czasów panowania Władysława Jagiełły. Zgodnie z wcześniejszymi postulatami prace charakteryzuje krytyczny stosunek do bazy źródłowej, poszerzonej o wiadomości z dziedziny gospodarczej i kulturalnej zamieszczonych w obszernych przypisach. „Natomiast w obrazie historycznym, który wystawił przed oczy czytelnika, starał się wykazać, że Polska wtedy była potęgą, kiedy władza królewska oznaczała się siłą”⁸. Było to więc również dzieło polityczne, w którym autor – monarchista – opowiedział się za umocnieniem władzy monarszej jako gwaranta suwerenności państwa. Podobny pogląd pojawi się w pracach Tadeusza Czackiego.

⁵J. Maternicki, *Rola historiografii w rozwoju polskiej myśli niepodległościowej na przełomie XIX i XX wieku*, „Przegląd Humanistyczny” 1989, nr 6, s. 45.

⁶M.H. Serejski, *Wstęp* [do:] *Historycy o historii*, oprac. M.H. Serejski, Warszawa 1963, s. 17.

⁷M.H. Serejski, op. cit., s. 18.

⁸Z. Libera, *Oświecenie*, [w:] *Literatura polska od średniowiecza do oświecenia*, oprac. Z. Libera, J. Pietrusiewiczowa, J. Rytel, Warszawa 1989, s. 263–268.

Trzeci rozbiór Polski uniemożliwił kontynuowanie programu Naruszewicza. Dopiero Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk powróciło do idei tego historyka i postanowiło kontynuować jego dzieło. Opracowanie okresu poprzedzającego czasy piastowskie zlecono Hugonowi Kołłątajowi, a rządy Jagiellonów – Tadeuszowi Czackiemu, „człowiekowi o gruntownej wiedzy, szczerze i prawdziwie oddanemu nauce, posiadającemu znakomity warsztat w postaci wspaniałych zbiorów bibliotecznych i rękopiśmiennych”⁹. Bogaty zbiór książek, map, medali i innych pamiątek narodowych zawdzięczał Czacki swemu zamiłowaniu do bibliofilstwa i zbieractwa. Modna w XVIII wieku pasja zbierania książek przeniknęła do Polski z Francji, Anglii i Niemiec. Na rozszerzenie tego zjawiska wpłynął przykład króla Stanisława Augusta, „który posiadał bibliotekę liczącą około 5000 tomów, piękne zbiory grafiki i map”¹⁰. Za przykładem króla magnaci, duchowieństwo, szlachta i bogaci mieszczenie zaczęli przeszukiwać biblioteki i trudno dostępne archiwa celem wydobywania z nich i oddania do użytku publicznego cennych rękopisów i starodruków. „Zbierać książki – znaczyło wówczas ocalać fragmenty przeszłości, narażonej na zatrącenie”¹¹. Realizacji tego zadania podjęli się ludzie o wysokiej kulturze umysłowej i ambicjach organizowania życia naukowego: Andrzej i Józef Załuscy, Józef Maksymilian Ossoliński, Izabella Czartoryska, Stanisław Wodzicki, Tadeusz Czacki i wielu innych. Czacki zasłynął głównie jako „księgołap bezkompromisowy”, gdyż metody jakimi się posługiwał przy gromadzeniu swych zbiorów, budziły liczne kontrowersje. Jan Pachoński w swej pracy poświęconej najwybitniejszemu bibliofilom, nazywając Czackiego „księgołapem zasłużonym”, tak opisuje jego działalność: „Buszował po bibliotekach klasztornych, czasem dostawał książki w darze, to znowu pożyczał na wieczne nieoddanie. Często jednak podchwytował, czyli podkradał takie rzadkości, których nie potrzebował lub przeoczył Załuski albo Ossoliński. Wciąż zwoził rękopisy i książki. Wydobywał je z zapomnianych komórek, ze strychów i magazynów. Właściciele nierzadko po jego wizycie podnosili lament, że ich ograbiono z czegoś cennego, choć czasem nie wiedzieli z czego i jakiej wartości”¹².

Fragment ten świadczy niewątpliwie o silnej pasji poszukiwawczej naukowca, jak również o nadzwyczajnym bałaganie, jaki panował w księgozbiorach właścicieli. Toteż metody Czackiego zapewne uchroniły wiele bezcennych pozycji książkowych przed ich bezmyślnym zniszczeniem. Wszak w parze z pasją bibliofilską podążała swoista „choroba wieku” – skłonność do redukcji książek uznanych za niepotrzebne¹³, która z Francji przez Niemcy dotarła do Polski.

⁹J. Michalski, *Z dziejów Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, Warszawa 1953, s. 46.

¹⁰J. Pachoński, *Drukarze, księgarze i bibliofile krakowscy 1750–1815*, Kraków 1962, s. 116.

¹¹J. Pachoński, *ibidem*.

¹²J. Pachoński, *ibidem*.

¹³W 1790 roku T. Czacki, J.M. Ossoliński i K.B. Pfaf (księgarz lwowski) ocalili przed zniszczeniem znaczną część książek pochodzących z Biblioteki Uniwersytetu Lwowskiego. Książki pierwotnie przeznaczone na opał kupili na licytacji za bezcen (J. Pachoński, s. 100).

Oprócz chęci ocalenia skarbów polskiej kultury przed zniszczeniem, działalności Czackiego przyświecała jeszcze jedna idea – skompletowanie maksymalnej ilości materiałów i źródeł potrzebnych do opracowania historii prawa polskiego i litewskiego. Zainteresowanie historią łączył bowiem ściśle z dziejami prawa narodowego. We wstępie do pracy *O litewskich i polskich prawach* zwrócił się do czytelnika: „Łączę prawnika i dziejopisa prostą powinność. Sędzia i obywatel niech czyta prawo, a sędzi o celu ustawy. Niech oddaje cześć pamięci prawodawców, a niech wie, jak władza czasu i zbieg różnych zdarzeń tworzy i kruszy, objaśnia i zaciemnia prawa”¹⁴.

Autor uważał więc historię za skarbnicę wiedzy o strukturze i organizacji państwa oraz źródło informacji i sprawdzonych przepisów mogących znaleźć swe praktyczne zastosowanie w polityce. Dowodzi tego również wypowiedź adresowana do Hugona Kołłątaja: (Historia) „jest potrzebna do wszystkich umiejętności moralnych, a nade wszystko do wyciągania z niej przykładów, niezawodnych prawideł w prawoznawstwie i polityce”¹⁵. W cytowanych fragmentach widać niewątpliwy wpływ, jaki wywarły na Czackiego poglądy historyka Edwarda Gibbona, który uważał dzieje prawa każdego narodu za najciekawszą część jego historii.

Oświeceniowe gromadzenie pamiątek narodowych wiązało się więc ściśle ze wzrostem znaczenia dziejów ojczystych i zainteresowaniem przeszłością prawa polskiego.

„Okres panowania Stanisława Augusta przyniósł odrodzenie polskiej historiografii. Ale nie tylko dzieje polityczne narodu polskiego, także dzieje prawa polskiego, publicznego i prywatnego, budzą zainteresowanie pokolenia owianego duchem reformy i w przeszłości szukającego zachęty do dzieła wszechstronnej naprawy ustroju politycznego i społecznego zagrożonej przez wrogów Rzeczypospolitej”¹⁶. Dostrzegano więc w krytycznej analizie historycznych dokumentów prawnych możliwość znalezienia recepty na uzdrowienie zagrożonej ojczyzny. Prekursorem tych zainteresowań był Stanisław Leszczyński, który w wydanej anonimowo rozprawie *Głos wolny wolność ubezpieczający* (1733) rozważa sprzeczności w ustroju Polski. Jako przyczynę słabości politycznej Rzeczypospolitej wskazuje antynomię pomiędzy wolnością szlachecką a osłabioną władzą królewską¹⁷. Podobny problem dostrzegał Stanisław Konarski, który przedstawił w pracy *O skutecznym rad sposobie*. Za fundamentalny błąd ustrojowy uważa autor również opacznie rozumiane pojęcie wolności szlacheckiej, która doprowadziła do demoralizacji jednostek i anarchii. Za wiekopomne dzieło Konarskiego można uznać wielotomową pracę *Volumina legum* (1732–1739), w którym, stosując metodę historyczną przedstawił dzieje polskich praw i instytucji publiczno-prawnych. Sześciotomowa praca stała się źródłem informacji dla wielu późniejszych badaczy historii prawa polskiego. Poglą-

¹⁴T. Czacki, *O litewskich i polskich prawach*, [w:] *Dziela*, Poznań 1843, t. 1, s. 11.

¹⁵H. Kołłątaj, *Korespondencja listowna z Tadeuszem Czackim*, wyd. F. Kojasiewicz, t. 3, s. 191.

¹⁶A. Vetulani, *Dzieje historii prawa w Polsce*, Kraków 1948, s. 6.

¹⁷G.L. Sejdler, *W nurcie Oświecenia*, Lublin 1984, s. 110–112.

dy wyrażone w pracach Konarskiego wywarły ogromny wpływ na wykształcenie się osobowości prawniczej i historycznej Tadeusza Czackiego.

Czacki wywodził się z rodziny o tradycjach prawniczych. Był potomkiem znamienitego rodu, którego członkowie pełnili wielokrotnie ważne urzędy publiczne, tj. marszałek sejmu (Jędrzej Czacki), asesor w sądach królewskich i sędzia polubowny (Szczęsny Czacki)¹⁸. Nie dziwi więc fakt, że kształcąc się pod opieką księdza Józefa Grodzkiego, pilnie studiował dzieło Konarskiego *Volumina legum*. Gruntowna znajomość przepisów prawnych przez szesnastoletniego Tadeusza zrobiła ogromne wrażenie na Stanisławie Augustcie. Władca, który lubił otaczać się ludźmi mądrymi i wykształconymi, zaproponował mu posadę sędziego w Sądach Zadwornych w Warszawie. Tam, porządkując Metrykę Koronną, poznał i zaprzyjaźnił się z wybitnymi historykami – Janem Albertrandim¹⁹ i Adamem Naruszewiczem. Znajomości te wywarły wpływ na rozwój zainteresowań Tadeusza Czackiego. On sam uważał tych dwóch wybitnych naukowców za swoich mistrzów i nauczycieli, o czym świadczy jego wypowiedź skierowana do króla Stanisława Augusta: „Uczyłem się od tych, których Wasza Królewska Mość zbliżając do swego boku, wznieciłeś nich swoim zachęceniem gorliwość o rozszerzenie światła i historii, a szczerotą pańską dałeś im sposobność pomnażać razem wiadomości krajowe do wdzięczności następnych pokoleń”²⁰.

Wypowiedź powyższa dowodzi, że król zachęcał ludzi ze swojego otoczenia do badania dziejów ojczystych. Z pewnością zbliżenie się Czackiego do Albertrandiego i Naruszewicza rozbudziła w młodym naukowcu pasję badawczą, która zaowocowała w późniejszym okresie pracami z zakresu historii i prawa. W kontaktach z tymi znakomitymi badaczami dziejów należy zapewne szukać genezy zainteresowań historycznych i archiwistycznych. A był Czacki zbieraczem znakomitym. W poszukiwaniu ksiąg, rękopisów i cymelii zwiedza większość bibliotek i archiwów klasztornych, przedstawiając się wszędzie jako delegowany dla wybrania książek do Biblioteki Narodowej²¹. Jako „urzędnik państwowy” zwiedził biblioteki: ojców bernardynów, dominikanów, franciszkanów, kapucynów, karmelitów, pijarów, reformatorów i augustianów. U ostatnich „Czacki bez zezwolenia przełożonego kazał ślusarzowi otworzyć bibliotekę i książek wiele podług upodobania swego zabrał”²². W ten sposób zwiedził również archiwa warmijskie, gdańskie, oliwskie i chełmińskie. Poznał również archiwum zakonu krzyżackiego w Królewcu, a z opisów znał archiwa szwedzkie²³. Nieustannie poszerzał swą wiedzę z zakresu historii i prawa w Bibliotece Jagiellońskiej, do której regularnie uczęszczał. Jednocześnie czynił

¹⁸P. Dąbkowski, *Tadeusz Czacki jako prawnik*, Lwów 1913, s. 29.

¹⁹Jan Chrzyciel Albertrandi (1731–1808) biskup, redaktor, tłumacz, historyk i numizmatyk, bibliotekarz i archiwista, współzałożyciel i pierwszy prezes T.P.N.

²⁰M. Rolle, *Tadeusz Czacki i Krzemieniec*, Lwów 1913, s. 13.

²¹J. Pachoński, op. cit., s. 230–231.

²²Ibidem, s. 232.

²³P. Dąbkowski, op. cit., s. 11.

starania o pozyskanie *Tek Naruszewicza*, które ostatecznie otrzymuje w prezencie od Stanisława Augusta w zamian za obietnicę dokończenia dziejów ojczystych.

Wiele kontrowersji wzbudziło otwarcie przez Czackiego w 1791 roku dla celów badawczych grobów królewskich na Wawelu. Odbyło się to za zezwoleniem króla i prymasa. Pomimo to jeden ze wzburzonych księgarzy krakowskich opatrzył to wydarzenie wierszem:

„O święta ziemi, któż cię uszanował kiedy?
 Łupiły cię Tatarzy ... i Szwedy,
 Mniejsza, że cię obdarły i Scyty, i Goty
 To gorsze, że cię darły własne patrioty”²⁴.

Czacki pojawił się na Wawelu w kwietniu 1791 roku, na miesiąc przed uchwaleniem Ustawy Rządowej. Dla celów badawczych otworzył i opisał trumny Zygmunta Augusta, jego siostry Anny, Zygmunta Starego i małą trumienkę Alberta – przedwcześnie zmarłego syna Zygmunta I i Bony²⁵. Jednak otwarcie krypt w żaden sposób nie było aktem wandalizmu i zaspokojeniem niezdrowej ciekawości. Odbywało się ono w atmosferze racjonalizmu naukowego polskiego Oświecenia. „Tadeusz Czacki był pierwszym, który z pietyzmem otwierał groby królów, ich szczątki traktując prawie tak samo, jak relikwie świętych”²⁶. Dokonując tego, stał się twórcą archeologii grobów, wyprzedzając o blisko sto lat naukę, która rozwinęła się pod koniec XIX wieku.

Efektom wieloletnich poszukiwań i gromadzenia materiałów stały się prace z zakresu dziejów ojczystych. Pierwszym owocem badań była *Obrona Zygmunta Augusta* (1798). W pracy tej przedstawił autor stosunki panujące na Litwie w okresie panowania ostatniego Jagiellona, jak również zawarł szereg informacji o prawie, wojskowości, skarbie i handlu tego kraju. Liczne uwagi, pochwały i nagany zawarte w tekście sprawiają, że dzieło prócz funkcji poznawczej pełni również, zgodnie z duchem epoki, rolę moralizatorsko-dydaktyczną.

W 1800 roku ukazuje się najśtywniejsza praca Czackiego *O litewskich i polskich prawach, o ich duchu, źródłach, związku i o rzeczach zawartych w pierwszym statucie dla Litwy 1529 roku wydanym*. Geneza tego dzieła związana jest z pracami nad przygotowaniem dalszego ciągu dziejów ojczystych. Autor, chcąc uniknąć zarzutów stawianych twórcy pierwszej części – Naruszowiczowi – o przewadze historii zewnętrznej nad wewnętrzną, postanowił zbadać szczegółowo dzieje Litwy i Polski. „Pomnąc on na słowa Edwarda Gibbona, że prawo każdego narodu jest najciekawszą częścią jego dziejów, wziął się z całą usilnością do zgłębiania Litewskiego prawodawstwa, rozumiejąc, że mu Polskie do jego wyrozumienia dopomocze”²⁷.

²⁴A.F. Grabski, *Orientacje polskiej myśli historycznej*, Warszawa 1972, s. 99–100.

²⁵Z. Święch, *Odważyłeś się pan, panie Czacki. Tajemnica wawelskiej krypty*, „Kierunki”1986, nr 6.

²⁶Ibidem.

²⁷W.A. Maciejowski, *Słówko o postępie nauki prawa z rzutem oka na dzieła Czackiego i Jaroszewicza*, Warszawa 1846, s. 326.

Owoce poszukiwań jest *O litewskich i polskich prawach*. Praca ma charakter historyczno-prawny, lecz przedmiotem zainteresowania Czackiego stały się nie poszczególne postaci czy wydarzenia, ale cały zbiór zagadnień społeczno-ekonomiczno-politycznych będących odzwierciedleniem sytuacji dziejowej. Zawarł w niej autor wiadomości o rękopisie pierwszego statutu dla Litwy, następnie krótki opis historii trzech statutów dla Litwy, później przechodzi do źródeł prawa polskiego i litewskiego. Analizuje pieśń *Boga Rodzica*, streszcza przywileje ziemskie i przywileje dla Żydów, opisuje system monetarny polski i litewski. Przechodzi wreszcie do omówienia *Statutu Litewskiego Zygmunta I* i jego uzupełnień²⁸. Poszczególne informacje wzbogacone są licznymi i obszernymi przypisami, tablicami i wykazami, które stanowią właściwą pracę Czackiego. Materiał w nich zebrany stanowi źródło niezliczonych informacji o państwie i gospodarce tamtego okresu. Znajdziemy w nich szereg wiadomości o wojskowości, sejmach i senatach, kmieciach, gospodarstwach, pieczęciach, podpisach, dziesięcinach, o piwie, miodzie i wódce, o prawach mazowieckich, systemach monetarnych i mniejszościach narodowych. Niektóre z zagadnień rozwinął i uzupełnił później w osobnych rozprawach.

Większość współczesnych wysoko oceniła dzieło Czackiego, dostrzegając ogrom pracy warsztatowej włożonej w jego powstanie. Była to bowiem pierwsza w Polsce praca historyczno-prawna zawierająca szereg szczegółowych danych będących niewyczerpanym źródłem informacji o omówionej przez autora epoce. Pracę Czackiego wysoko ocenili: Bogusław Linde, Stanisław Potocki i Ksawery Dmochowski. Pochwały nie szczędził również książę Adam Czartoryski, z którego opinią Tadeusz Czacki bardzo się liczył. „Doniosłe, epokowe znaczenie dzieła Czackiego polega na tem, że było ono w literaturze prawa polskiego pierwszym na większą skalę objawem myśli historyczno-prawnej, pierwszą próbą stworzenia takiego dzieła. Datą okazania się jego, 1800, uważa prof. Balzer jako rok narodzin historii prawa polskiego”²⁹.

Prócz wielu pochwał nie brakło również słów krytyki pod adresem pracy Czackiego. Zwłaszcza dwaj historycy, Joachim Lelewel i Wacław Maciejowski, nie szczędzili dziełu zarzutów. Pierwszy zwrócił uwagę na brak oryginalnego tekstu statutu, co, jego zdaniem, podważa rzetelność pracy. Drugi zarzuca Czackiemu brak znajomości podstaw krytyki prawnej. „Dlatego też – argumentuje – na pytanie ściśle prawne, w ciągu dzieła liczne mu nasuwające się, bądź nie odpowiedział, bądź odpowiedział mylnie, tak iż z dzieła jego dowie się czytelnik o wielu przedmiotach uboczny związek z prawem mających, o samem zaś prawie, a mianowicie o jego duchu, dowie się bardzo mało”³⁰.

Pomimo tych niewątpliwych wad praca Czackiego ma doniosłe znaczenie. Obszerne przypisy zawierają bowiem bogate informacje i mogą stanowić źródło do dalszych rozważań na temat prawa i gospodarki tamtego okresu. Sto lat później

²⁸T. Czacki, *O litewskich i polskich prawach*, [w:] T. Czacki, *Dzieła*, Poznań 1984, t. 1 i 2.

²⁹Ibidem.

³⁰W.A. Maciejowski, op. cit., s. 327–328.

korzystał z nich Stefan Korzon, pisząc rozprawę *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*.

Czacki nie zraził się ostrą opinią o swym dziele. Wprost przeciwnie – był otwarty na słowa krytyki. Chętnie przyjmował uwagi i sprostowania, które niejednokrotnie przesyłano mu celem uzupełnienia. Autor nosił się z zamiarem kolejnego, poprawionego wydania swej pracy, co jednak nigdy nie nastąpiło. Poczęły natomiast ukazywać się osobne rozprawy będące niejako rozszerzeniem poruszonych wcześniej kwestii. Tak powstała praca *Czy prawo Rzymskie było zasadą prawa Polskiego*, która jest rozwinięciem postawionej w *O litewskich i polskich prawach* tezy o normańsko-germańskim pochodzeniu ustawodawstwa polskiego. Autor polemizuje z poglądami historyków będących zwolennikami poglądu o rzymskim pochodzeniu naszego prawa. Na ukształtowanie się takiej opinii miały niewątpliwie wpływ myśli Ch. Monteskjusza, głoszącego koncepcję podboju wschodniej Europy przez przybyszów z Północy. Od drugiej połowy XVIII wieku powszechny był pogląd o twórczej roli prawa germańskiego w rozbudowie i kierunku rozwoju praw innych narodów, zwłaszcza słowiańskich. Początkowe dzieje Słowian wiązano więc z dziejami Germanów. Pierwszym, który, opierając się na podobieństwie praw germańskich i słowiańskich, wysnuł tezę o germańskim pochodzeniu polskiego prawa, był Adam Naruszewicz. Tezę Naruszewicza poparł Tadeusz Czacki, który swój pogląd szeroko uzasadnił podobieństwami między polskimi i skandynawskimi instytucjami prawnymi³¹. Jednak powyższy pogląd na genezę prawodawstwa polskiego nie oparł się krytyce historyków i teoretyków prawa. Rozpoczął jednak wieloletnią dyskusję nad przyczynami analogii i różnic w ustawodawstwie pomiędzy narodami.

Kolejna praca *O dziesięcinach w powszechności a w szczególności w Polsce i Litwie i o koniecznej potrzebie utworzenia zamiany snopowej dziesięciny na osep zbożowy* jest także rozwinięciem myśli z dzieła *O Litewskich i Polskich prawach*. Czacki szczegółowo omawia przepisy historyczne mówiące o dziesięcinach, po czym przedstawia funkcjonowanie tego prawa w Polsce, na Litwie i Rusi. Na uwagę zasługuje fakt, że projekt ten przyjęto w niektórych regionach Polski i stał się podstawą reformy przeprowadzonej przez rząd pruski³².

Do ważnych prac historycznych należy zaliczyć również *O rzeczy menniczej w Polsce i Litwie* będącej rozwinięciem rozdziału *O monecie*. Przedstawił tutaj autor dzieje systemu monetarnego w obu krajach oraz dokonał porównań wartości pieniądza. Wykazał się przy tym znajomością wielu obcych dzieł z zakresu numizmatyki i polskich źródeł archiwalnych³³. W pracy poruszył kwestię czasu pojawienia systemu monetarnego w Polsce i na Litwie, rodzajów pieniędzy i ich wartości szacunkowej, pochodzenia grosza i form płatności.

„Rozpatrując te rzeczy, wykazuje Czacki wielką erudycję, a w licznych u dołu stroniec przypiskach, zajmujących bodaj więcej miejsca niż sam tekst, wyjaśnia róż-

³¹A.F. Grabski, op. cit., s. 82.

³²P. Dąbkowski, op. cit., s. 19.

³³A. Wrzosek, *Tadeusz Czacki jako numizmatyk*, Kraków 1914, s. 4.

ne szczegóły i podaje mnogość źródeł, z których korzystał. (...) Czacki nie pominął w swojej rozprawie żadnej ważnej rzeczy, odnoszącej się do numizmatyki polskiej”³⁴. Praca Czackiego była pierwszą w Polsce, w której autor objął całość rzeczy menniczej i jako dzieło oparte w całości na bogatym materiale źródłowym miała ogromne znaczenie dla późniejszych badaczy tej materii. Oprócz studiowania specjalistycznych ksiązek i rękopisów wybitnego numizmatyka Feliksa Łojki wiedzę swą posiadał Czacki, zbierając stare monety. Dzięki tej jego pasji powstał bogaty zbiór numizmatów, który ofiarował później Szkole Krzemienieckiej. W dowód uznania sto lat po śmierci Tadeusza Czackiego Towarzystwo Numizmatyczne w Krakowie wybiło na jego cześć medal pamiątkowy projektu artysty Jana Wysokiego³⁵.

Kolejną rozprawę poświęcił dziejom Ukrainy. W pracy *O nazwisku Ukrainy i początku Kozaków* ukazał historię nazwy tego kraju, omówił jego położenie i scharakteryzował ludność zamieszkującą ten obszar. Wskazał również na przyczyny niechlubnej obiegowej opinii o Kozakach. Była to praca typowo historyczna. Natomiast rozprawa *O prawie chełmińskim* ma charakter historyczno-prawny. Autor wyjaśnił jego genezę, wskazał różnice, jakie oddzielają to prawo od prawa magdeburskiego, oraz szczegółowo omówił poszczególne jego punkty, wskazując na pilną konieczność jego kodyfikacji. W pracy *O prawach Mazowieckich* przedstawił historię tego regionu, wyjaśnił, jak znalazło się pod panowaniem Piastów, oraz szczegółowo omówił w porządku chronologicznym wszystkie ustawy mazowieckie.

Osobną część w badaniach Tadeusza Czackiego zajmują prace poświęcone mniejszościom narodowym. Mają również one charakter historyczno-prawny i są rozwinięciem wzmianek zawartych w dziele *O Litewskich i Polskich prawach*. Z encyklopedyczną dokładnością przedstawił w nich autor genezę poszczególnych narodów, ich historię, losy w Europie i Polsce. Przypomniał ich własny stan prawny oraz przybliżył polskie przepisy regulujące ich pobyt w naszym kraju. W dziele *O Cyganach* przedstawił rozmaite źródła i hipotezy dotyczące pochodzenia Romów. Omówił ich sytuację w Europie z uwzględnieniem polityki poszczególnych państw wobec mniejszości cygańskiej. Wymienił Hiszpanię, Francję, Niemcy, Anglię oraz Polskę i Litwę. Z prawniczą dokładnością przytoczył i objaśnił poszczególne przepisy, ogólną sytuację prawną oraz funkcję niektórych instytucji. „Czacki jest przede wszystkim historykiem, interesuje go geneza, historyczne losy, prawne położenie, instytucje i reguły wewnętrzne danej zbiorowości. Stąd w jego pracach nieobecny jest etnograficzny zapis realiów codziennego życia i kultury, pomija także dane z osobistych obserwacji. Ogranicza się do faktów krytycznie wydobytych z materii dostępnych źródeł historycznych i na ich podstawie buduje swoje hipotezy i oceny”³⁶. Niestety, nie udało się Czackiemu, jak wielu mu współczesnym, ukryć swojej niechętniej postawy wobec Romów, używając niejednokrotnie pod ich adresem określeń o wyraźnie pejoratywnym zabarwieniu:

³⁴Ibidem, s. 5.

³⁵Ibidem, s. 6.

³⁶A. Mirga, *Rozprawki Tadeusza Czackiego*, Oświęcim 1992, s. 19.

„Ziemia nasza żywi lud wędrowny, czyli bardziej zbiór włóczęgów, znanych pod imieniem Cyganów; mała ich liczba ma gdzie niegdzie domy własne, wszyscy inni uważają całą ziemię za mieszkanie, namioty za domy przewoźne. (...) Próżniactwo jest pospolitym ich nałogiem, dla czego też w ich czynach więcej dostrzegamy występków niż cnoty”³⁷.

Pomimo tej niechętej postawy praca Czackiego, ze względu na bogatą wartość źródłową, została oceniona przez historyków bardzo wysoko i uznana została za początek cyganoznawstwa polskiego.

Odmienny charakter posiada rozprawa *O Żydach*. Na okoliczność powstania tego dzieła wpłynął wcześniejszy udział Czackiego w pracach Komisji Skarbowej, która zaangażowana była w kwestię uregulowania sytuacji Żydów w Polsce. Dołączenie pracy przyspieszyło przygotowywanie w Petersburgu projektu reformy mniejszości żydowskiej. Praca Czackiego ma charakter naukowo-praktyczny. W części pierwszej przedstawił historię Żydów od upadku ich państwa po czasy współczesne. Wymienił prawa i przywileje jakie nabyła ta ludność w różnych państwach, jak również przybliżył prawa żydowskie. W drugiej części zawarty jest bardzo postępowy projekt reformy ludności żydowskiej. Koncepcja oparta jest na idei zniesienia dyskryminacji rasowej mniejszości wyznania mojżeszowego i zrównania jej w prawach z innymi obywatelami. Czacki zaproponował przyznanie Żydom takich samych praw, jakie posiadała ludność chrześcijańska przy jednoczesnym zagwarantowaniu wolności wyznaniowej.

Do wydania pracy *O Żydach* dołączona była rozprawa *O Karaitach*. Jakkolwiek w dziele znalazła się na końcu, powstała wcześniej³⁸. Jest to krótka informacja o różnicach pomiędzy karaitami a rabbanitami, czyli Żydami talmudzkimi.

Poświęcił również Tadeusz Czacki krótką rozprawę ludności tatarskiej. W pracy *O Tatarach* przedstawił historię tego narodu od czasu wielkich podbojów po czasy teraźniejsze. Ukazał również współczesne funkcjonowanie tej społeczności jako mniejszości narodowej zamieszkującej obszary Rzeczypospolitej.

Rozprawki Tadeusza Czackiego poświęcone mniejszościom narodowym przedstawiają nam ich autora jako człowieka oświeconego, bardzo dobrze znającego historię i prawo, dostrzegającego dyskryminację ludności o odmiennej religii i kulturze. Domagał się zniesienia restrykcyjnych ograniczeń prawnych i uczynienia z nich „użytecznych obywateli”. Z tego zainteresowania obcą etnicznie ludnością przebija oświeceniowy racjonalizm i pragmatyzm, głoszący poszanowanie wszystkich narodów i kultur.

Prace naukowe o dziesięcinach, handlu, statystyce polskiej, mniejszościach narodowych były projektami reform gospodarczych opartymi w znacznej części na argumentacji historycznej. Tą argumentacją posługiwał się Czacki często w swych publicznych wystąpieniach, mowach i wykładach, co dowodzi jak ogromną rolę przywiązywał do faktów historycznych, widząc w nich źródła praktycznej wiedzy.

³⁷T. Czacki, *O Cyganach*, [w:] *Rozprawki*, op. cit., s. 43.

³⁸Projekt *O Karaitach* posłał Czacki Kołłątajowi 30 lipca 1804 roku, natomiast pracę o Żydach 20 sierpnia 1804 roku (H. Kołłątaj, *Korespondencja*, t. 2.).

W ostatnich latach życia napisał Czacki pracę *O źródłach praw, które miały moc obowiązującą w Polsce i Litwie*. Rozprawa ta przedstawia w porządku chronologicznym przepisy prawne obowiązujące za poszczególnych władców polskich, od najdawniejszych ustaw Mieszka I po przepisy prawne Zygmunta I.

Prócz prac będących kontynuacją dzieła *O Litewskich i Polskich prawach* publikował Czacki również rozprawy, omawiające inne zagadnienia historyczne. Osobną pracę poświęcił omówieniu dzieł polskich opisanych przez Galla i Wincentego Kadłubka (*Rozbiór Dziejów Narodu Polskiego Marcina Galla i Wincentego Kadłubka*). Jako historyk ostro krytykuje prace, zarzucając ich autorom nierzetelność, operowanie niesprawdzonymi hipotezami oraz częste odwoływanie się do sił nadprzyrodzonych jako sprawczych wydarzeń historycznych. Ten sam problem poruszył we *Wstępie do historii*, w którym wykazuje ujemne skutki pełnienia funkcji dziejopisarskiej przez osoby duchowne. „Zaznaczając wprawdzie, że nie myśli tu występować przeciwko klerowi, historyk podkreślał, iż duchowni dziejopisarze nie powinni się lękać zemsty za grobem i prawdę opowiadać powinni”³⁹. Był więc Czacki historykiem, który domagał się obiektywizmu w interpretacji wydarzeń dziejowych. Historia powinna, jego zdaniem, służyć terażniejszości i przyszłości. Podejmując w swych pracach problematykę gospodarczą, ukazywał ją zawsze w kontekście historycznym, aby wpłynąć na udoskonalenie współczesnych stosunków prawnych, ekonomicznych i narodowościowych. Tak więc historia jako nauka powinna być użyteczna, czyli służyć celowi praktycznemu. Takiemu celowi miało też służyć napisanie historii Jagiellonów – kontynuacji dzieła Naruszewicza. W zamierzeniach praca miała mieć charakter dydaktyczno-moralizatorski, o czym autor wspomina we *Wstępie do historii*. Czacki oczekiwał od czytelników, że analizując przyczyny wzrostu i upadku państwa, porównując okres panowania Piastów i Jagiellonów, wyciągną właściwe wnioski, jak należy kierować administracją krajową. „Wstęp do historii” był jednocześnie próbą napisania kontynuacji dziejów Polski. Niestety, nigdy Czacki nie doprowadził swego zamierzenia do końca. Dzieła tego dokonał Łukasz Gołębiowski⁴⁰, który opierając się na materiałach źródłowych zgromadzonych przez Czackiego, wydał w latach 1846–1848 trzytomowe dzieło przedstawiające okres panowania pierwszych Jagiellonów.

W swych pracach historycznych przedstawił Tadeusz Czacki własną koncepcję przyczyny upadku Rzeczypospolitej. Za główny czynnik uważał osłabienie władzy królewskiej poprzez nadanie zbyt licznych przywilejów szlachcie. Jego zdaniem tylko państwo oparte na silnej władzy królewskiej miało szansę na przetrwanie. Był więc Czacki, podobnie jak Konarski i Naruszewicz, monarchistą. Zapewne powyższe względy spowodowały niechęć historyka do okresu panowania Jagiellonów. W swych pracach ostro krytykuje ich rządy, uważając za źródło wszystkich później-

³⁹A.F. Grabski, op. cit. s. 97–98.

⁴⁰Łukasz Gołębiowski (1773–1849), historyk i bibliotekarz. Pełnił funkcję bibliotekarza u Tadeusza Czackiego. Od 1824 był sekretarzem, a następnie bibliotekarzem T.P.N. Na polecenie Towarzystwa opracował okres panowania Jagiellonów od Władysława Jagiełły do Aleksandra. Wydał również kilka publikacji z zakresu historii obyczaju.

szych nieszczęść, które spadły na Rzeczypospolitą. Zarzuca Jagiellonom niepotrzebne rozszerzanie swobód szlacheckich i niedostrzeganie zagrożenia w umacnianiu się mocarstw ościennych. Przeciwstawia im rządy Piastów, których zdolności polityczne i gospodarcze ocenia bardzo wysoko. „Szczególnie ważnym okresem w dziejach Polski było, zdaniem Czackiego, panowanie Kazimierza Wielkiego, które stanowiło wielką epokę w prawodawstwie polskim. Przeciwstawił mu rządy Ludwika Węgierskiego, a w przywileju koszyckim upatrywał źródła późniejszego upadku Polski. (...) Przywileje nadawane przez Ludwika i Jagiellonów zrodziły u szlachty nadmierne przywiązanie do swobód stanowych, a nie do prawdziwej wolności, do przeróżnych zaszczytów, a nie do potęgi kraju”⁴¹.

Krytykując politykę wewnętrzną Jagiellonów, przedstawił jednocześnie własny pogląd na rolę króla i miejsce szlachty w oświeconym społeczeństwie. Sam wywodząc się z rodziny szlacheckiej o konserwatywnych poglądach (ojciec – Szczęsny Czacki – był znanym obrońcą swobód szlacheckich), domagał się ograniczenia wpływu tej warstwy społecznej na życie polityczne i przyszłość państwa. Opowiedział się za stworzeniem mocnej i silnej władzy państwowej opartej na autorytecie króla. Był to dowód niepospolitej odwagi i bezkompromisowości w walce o obronę Rzeczypospolitej. Omawiając przyczyny upadku Polski, wskazuje historyk przede wszystkim na czynniki wewnętrzne: osłabienie władzy, upadek obyczajów, złe prawodawstwo i bezkarność stanu szlacheckiego. Wiele z poglądów historycznych, jakie zawarł Czacki w swych pracach, wpłynęło na późniejszych historyków zwłaszcza z tzw. „szkoły krakowskiej”⁴².

W ogólnych poglądach na przebieg procesu historycznego Czacki prezentował przekonanie o pewnych etapach rozwojowych charakterystycznych dla całej ludzkości. Jego zdaniem każdy naród przechodzi te same fazy: od dzieciństwa, przez młodość po wiek dojrzały⁴³, z tym że jeden dojrzewa szybciej, a drugi wolniej. Według Czackiego, motorem tego rozwoju społecznego był rozum ludzki, a jego odzwierciedleniem – prawo. *Koncepcja prawa przyjęta przez naszego uczonego, tkwiła głęboko w dawnej tradycji legistycznej, dla której wszelkie prawo było prawem ustawowym*⁴⁴.

Tadeusz Czacki zasłynął nie tylko jako historyk prawa, ale również zdobył duże uznanie jako prawnik praktyczny. Już 1787 roku zabrał głos jako doskonały znawca prawodawstwa polskiego, publikując „Odpowiedź na pismo J.P. Grumerta, czy J.P. Zughoer może być umieszczony w liczbie posłów monarchów i czy, będąc umocowanym do sprawowania interesów Kurlandii księcia w Polsce, powinien podlegać jurysdykcji krajowej”. Był to głos w toczącej się ówczesnie głośniejszej sprawie spornej z zakresu prawa, w której Czacki udowodnia, w oparciu o interpretację obowiązujących przepisów, że Zughoer powinien podlegać jurysdykcji polskiej.

⁴¹Ibidem, s. 73–74.

⁴²Ibidem, s. 78.

⁴³W poglądach tych nawiązuje do koncepcji D. Hume’a, E. Gibbona, Ch. Monteskiusza.

⁴⁴A.F. Grabski, op. cit., s. 80.

W latach późniejszych, zajmując się sprawami gospodarczymi, ekonomicznymi i edukacyjnymi pełnił również niejednokrotnie funkcje sędownicze. Natomiast organizując naukę w Gimnazjum Krzemienieckim, kładł duży nacisk na naukę historii. „Z jego polecenia Kołłątaj instruował nauczyciela tego przedmiotu Karola Mirowskiego, w jaki sposób miał wykładać tę najpewniejszą zasadę wszelkich umiejętności moralnych, wyjaśniać, że historia jest potrzebna do wszystkich umiejętności moralnych, a nade wszystko do wyciągania z niej przykładów, niezawodnych prawideł w prawoznawstwie i polityce”⁴⁵.

Ubolewając nad słabą znajomością w społeczeństwie przepisów prawnych, wprowadził w szkole wykłady z zakresu prawa, które niejednokrotnie sam przygotowywał i prowadził. Zamierzał nawet utworzyć wydział prawny i prowadził z Kołłątajem na ten temat korespondencję. Chcąc spopularyzować wiedzę prawniczą w szerokich kręgach społeczeństwa, przygotowywał na rozpoczęcie i zakończenie roku szkolnego, gdy zjeżdżała do Krzemieńca ludność z całego Wołynia, obszerne odczyty przybliżające w sposób przystępny zawilości obowiązującego prawa.

Tadeusz Czacki jako historyk prowadził bardzo szeroką działalność. Gromadził materiały, książki i pamiątki narodowe. Udostępniał je ogółowi społecznemu, tworząc biblioteki (w Porycku i Krzemieńcu) i gabinety naukowe (gimnazjum). Pragnąc rozpowszechnić w społeczeństwie znajomość wielkich dzieł, otworzył własną drukarnię. Sam pisał rozprawy historyczne będące jednocześnie traktatami o ekonomii, gospodarce i polityce. Ta postawa wiąże się ściśle ze świadomością służby ojczyźnie i narodowi oraz poczuciem ogromnej odpowiedzialności za losy państwa i narodu. Był więc Tadeusz Czacki nie tylko świetnie znającym przepisy prawnikiem czy dobrze wykształconym historykiem, ale przede wszystkim ogromnym patriotą widzącym w lekturze dziejów ojczystych receptę na uratowanie kultury narodowej i polskości.

⁴⁵Ibidem, s. 65.